

Gdynia 12.01.2004

„Perełka” Wrzeszcza
- Plac Wybickiego -



Monika Hołój
Katarzyna Jezewska
Anna Jaworowska
Artur Krokocki
Tomasz Jasman
Grupa 2
II rok geografii

Spis treści :

- 1) Pierwsze wrażenie
- 2) Lokalizacja
- 3) Historia miejsca
 - Znany mieszkaniec- Gunter Grass
- 4) Plac Wybickiego dzisiaj
 - Plac po remoncie
 - Artykuły z gazet dotyczące odnowionego placu
 - Opinie mieszkańców o nowym placu
 - Wyniki ankiety przeprowadzonej z mieszkańcami
 - Sprawozdanie z wizyty w pobliskim komisariacie policji
 - Opis wizyty w Zarządzie Dróg i Zieleni
- 5) Galeria zdjęć wykonanych przez nas
- 6) Nasze wrażenia na temat placu po napisaniu pracy

1. Pierwsze wrażenie

Monika

Nigdy wcześniej nie byłam w tej części Wrzeszcza a już tym bardziej nigdy wcześniej nie widziałam Placu Wybickiego. Kiedy szliśmy zobaczyć ten plac po raz pierwszy nie byłam przekonana co do trafności w wyborze tego miejsca. Bałam się tej okolicy, ponieważ słyszałam, że jest tam niebezpiecznie. Jednak ku mojemu zaskoczeniu plac nie był aż taki straszny. Moim oczom ukazały się piękne drzewa, dosyć przyjemna fontanna i ławeczki na których ujrzeć można było siedzących mieszkańców. Plac ponadto wyróżniał się czystością w stosunku do odchodzących od niego uliczek.

Kasia

Do tej pory byłam na placu Wybickiego kilka razy, ale nigdy nie wyróżniał się on niczym szczególnym. Było to miejsce podobne do całej części starego Wrzeszcza – trochę zapomniane i zaniedbane. Zaproponowałam to miejsce, bo słyszałam że plac został wyremontowany w 2002 roku i po remoncie to miejsce zmieniło się na lepsze. Kiedy po raz pierwszy ujrzałam plac po remoncie rzeczywiście stwierdziłam, że teraz miejsce to ma w sobie coś szczególnego. Wyróżnia się ono od szarej i ponurej okolicy chociażby tym, że jest nowe i czyste.

Artur

Moje pierwsze wrażenie dotyczące placu było bardzo pozytywne, tym bardziej że nie znałem tego miejsca wcześniej. Określiłbym je jako zadbane miejsce, pośród zaniedbanych ulic.

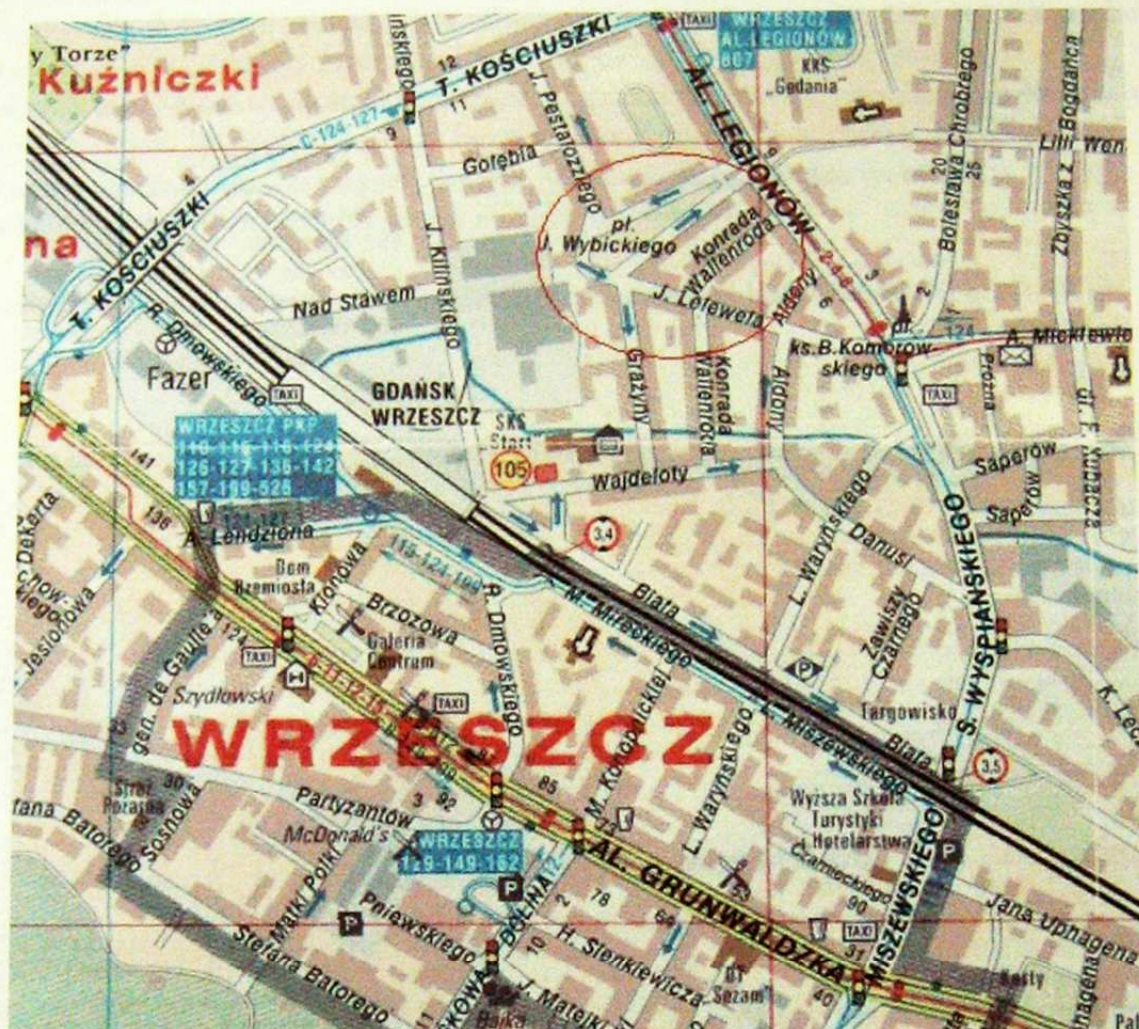
Ania

Na początku to miejsce wydało mi się „dziwne” i raczej niezbyt ciekawe. Okolica wydawała mi się niebezpieczna, może dlatego, że na ławeczkach siedzieli mężczyźni popijający alkohol. Plac sam w sobie wydał mi się zadbany, ale ulice wokół sprawiały wrażenie nie remontowanych od bardzo dawna. Za pierwszym razem to miejsce mi się nie spodobało.

Tomek

Nie pochodzę z Trójmiasta i nie wiedziałem o istnieniu takiego placu. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem to miejsce wydało mi się dość sympatyczne. Było zdecydowanie odróżniającym się miejscem od tych, które mineliśmy idąc do placu. Ulice prowadzące do placu były brudne i zaniedbane. Sam plac był czysty i spodobał mi się. Na pierwszy rzut oka to miejsce wydało mi się bezpieczne, choć zastanawiałem się czy to miejsce może być bezpieczne skoro wokół znajdują się takie nieciekawe uliczki.

2. Lokalizacja

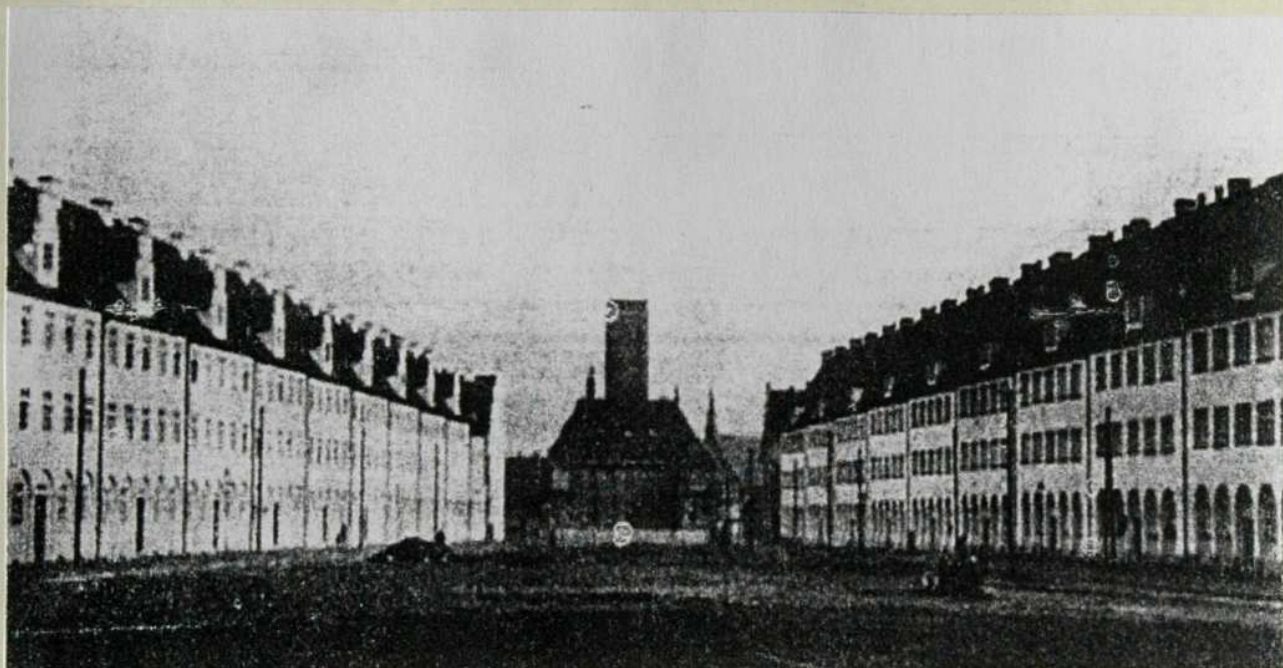


Plac J. Wybickiego usytuowany jest w jednej z najstarszych dzielnic Gdańska - we Wrzeszczu. Plac ten znajduje się w tej części Wrzeszcza, w której przede wszystkim znajdują się domy mieszkalne a nie budynki usługowo-handlowe, tak jak to jest po drugiej stronie torów wzdłuż Alei Grunwaldzkiej. Ta część Wrzeszcza, w której mieści się plac J. Wybickiego jest niestety bardziej zaniedbana i ogólnie uważana za niezbyt bezpieczną. Jednak miejsce takie jak plac J. Wybickiego różni się nieco od swojej okolicy i tworzy swoją własną atmosferę, atmosferę spokoju i czystości. Do placu tego można dotrzeć na przykład idąc od Dworca Kolejowego we Wrzeszczu ulicą Wajdeloty, następnie skręcając w lewo w ulicę Konrada Wallenroda i dotarłszy do ulicy Lelewela ponownie skręcić w lewo i podążać do końca tą ulicą. Na samym końcu ulicy Lelewela zaczyna się już plac J. Wybickiego. Innym sposobem dotarcia do tego placu jest podróż tramwajem. Tramwaje linii 2, 4 i 8 poruszają się Aleją Legionów, która leży w sąsiedztwie placu J. Wybickiego.

3. Historia miejsca

Plac J. Wybickiego sam w sobie nie charakteryzuje się zbyt bogatą historią. Kamienice znajdujące się na tym placu zbudowane zostały w latach 20' i 30' XX wieku i reprezentują styl późnego funkcjonalizmu. Z początku budynki te tworzyły mieszkania robotnicze. Mieszkali tam między innymi pracownicy pobliskiego browaru wraz z rodzinami. W czasie II wojny światowej budynki te na szczęście nie uległy znacznym zniszczeniom. Z biegiem lat mieszkania w kamienicach na placu Wybickiego zamieszkiwane były przez zwykłych ludzi.

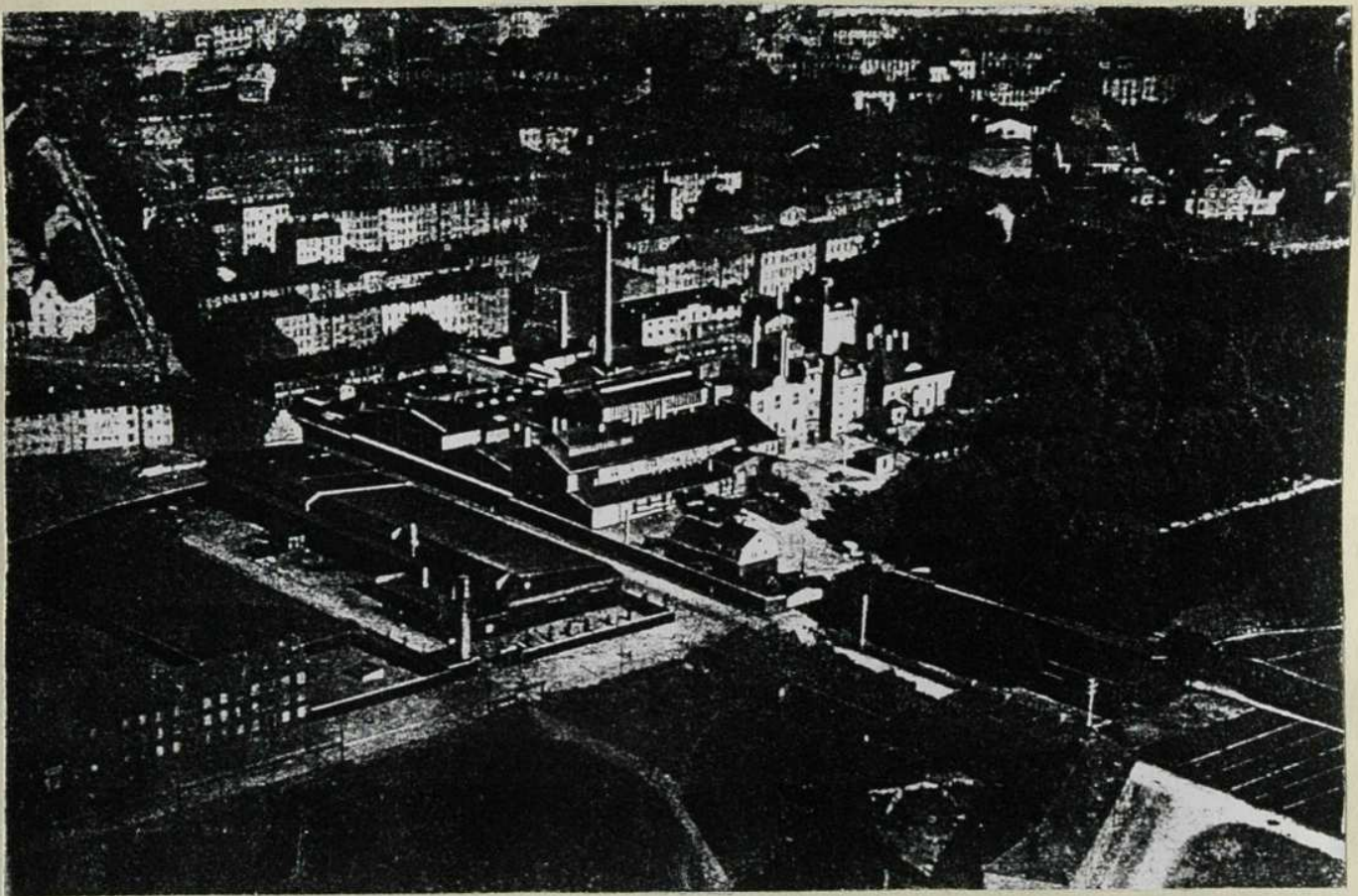
Poniżej znajduje się zdjęcie przedstawiające panoramę placu J. Wybickiego w 1938 roku.



Choć plac Wybickiego nie posiada długiej i barwnej historii to wraz z okolicą tworzy bardzo historyczne miejsce. W pobliżu placu w rejonie obecnych ulic: Nad Stawem, Wajdeloty i Grażyny kiedyś znajdował się folwark Kuźniczki. Jego nazwa wywodziła się od znajdującej się w tym miejscu kuźni wodnej - napędzanej przez wody Strzyży. Posiadłość ta niegdyś należała po części do cystersów oliwskich, jednak głównie była ona własnością zamożnych Gdańszczan. Wszyscy właściciele posiadłości znakomicie wykorzystywali walory przemysłowe tej osady. Na tym terenie uruchamiane były tartaki, coraz to nowsze kuźnie wodne i młyny, a także folusz, bielnik i browar. W Kuźniczce znajdował się również dworek, który otoczony był pięknym ogrodem, który przeradzał się z biegiem czasu we wspaniały park. W parku tym znajdował się

staw , w którym hodowane były szlachetne ryby a w zagajniku przylegającym do tego parku żyło kilka danieli oraz para jeleni. Kres świetności tego ogrodu przyniosły rozbiory Polski oraz późniejsze wojny napoleońskie, a ostatecznym ciosem było wytyczenie przez sam środek posiadłości linii kolejowej. Do dzisiaj zachował się jedynie mocno przebudowany późnobarokowy dwór przy ulicy Wajdeloty i fragment parku z aleją i stawem.

Zdjęcie poniżej zostało wykonane około 1930 roku i przedstawia Browar w Kuźniczках. Dziś odcinek widoczny na zdjęciu w prawo od browaru nosi nazwę Nad Stawem, a w lewo od browaru ulicy Lelewela. Za browarem, w miejscu gdzie rozpoczyna się Lelewela jest też widoczny fragment placu Wybickiego.



Z okolicą placu Wybickiego jak i z samym placem związana jest również postać znanego pisarza Guntera Grassa. Urodził się on 16 października 1927 roku w Gdańsku Wrzeszczu w kamienicy przy ulicy Lelewela 13. Swoje dzieciństwo spędził właśnie w tej okolicy potem wyjechał do Niemiec i tam mieszka do dziś. W jego utworach jednak ciągle żywy jest motyw Gdańska i dzielnicy, w której się wychował. Większość historii z książek Grassa rozgrywa się właśnie we Wrzeszczu. Jest to postać, z której dzisiaj dumnych jest wielu mieszkańców Wrzeszcza. I to właśnie na placu Wybickiego, który sąsiaduje z ulicą Lelewela, umieszczone zostały elementy związane z postacią i twórczością Guntera Grassa, które przypominają mieszkańcom okolicy o słynnym Gdańszczanie wywodzącym się właśnie z tych stron.

4. Plac J. Wybickiego dzisiaj

5 października 2002 roku nastąpiło uroczyste oddanie do użytku po remoncie Placu Wybickiego w Gdańsku Wrzeszczu. Wcześniej na tym placu znajdowała się mała zniszczona fontanna, która w ramach prac modernizacyjnych i gruntowej przebudowie pozyskała nowy, efektowny wystrój oraz ubarwiła okolicę. Nowa fontanna ma 18 metrów średnicy, pojemność 69 m³ i wyłożona jest od wewnątrz granitem w kolorze szarym i czarnym. Pośrodku basenu umieszczona jest rzeźba przedstawiająca tańczącą dziewczynkę. Posąg wraz z 32 strumieniami wody tworzy po zapadnięciu zmroku naprawdę miłą atmosferę. Ponadto wokół fontanny postawiono dodatkowo kilka stylowych lamp, które tworzą dodatkowe oświetlenie okolicznych chodników oraz ustawiono przy fontannie cztery stylizowane ławki. Po remoncie plac Wybickiego zyskał całkiem nowy wystrój, który wyróżnia go znacznie od tej części Wrzeszcza, w której się znajduje. Teraz jest tam czysto i przyjemnie, a w pogodnie dni przesiaduje tam sporo mieszkańców. Dzieci również są zadowolone z odnowionego placu, ponieważ zyskały piękny plac zabaw.

Na poniższych zdjęciach widoczny jest efekt końcowy prac modernizacyjnych placu. Zdjęcia te zostały zrobione zaraz po otwarciu odnowionego placu.





W bezpośrednim sąsiedztwie fontanny znalazła się również „Ławeczka z Oskarem”, bohaterem rozgrywanej się w Gdańsku powieści Guntera Grassa pt.: „Blaszany bębenek”. Na tej ławeczce miał również siedzieć posąg Guntera Grassa, ale sam pisarz nie zgodził się aby stawiać mu pomnik za życia i zaapelował do władz miasta aby w zamian za to wykonano toalety w kamienicy, w której się urodził. W związku z tym zdarzeniem w prasie ukazało się kilka artykułów opisujących dlaczego posąg pisarza nie usiądzie na ławeczce.

Niżej umieściliśmy kilka artykułów dla przykładu:

DLA GAZETY
GÜNTER GRASS
 Powiedziałem już wszystko, co miałem do powiedzenia w tej sprawie. Jestem zdecydowanie przeciwny stawianiu jakichkolwiek rzeźb wyobrażających mnie, póki żyję. Po prostu nie życzę sobie. Powiedziałem to już, kiedy po raz pierwszy usłyszałem o tym pomysle. Zdania nie zmieniłem.

1101. IZA

Gdańsk Wrzeszcz. Ławeczka bez pisarza Oscar za Grassa

Perypetie z gdańską ławeczką pisarza Güntera Grassa zmierzają do finału. Na placu Wybickiego we Wrzeszczu robotnicy przykręcali wczoraj siedzisko, na którym spoczywa tylko Oscar, bohater „Blaszanego bębenka”.

Samego Grassa na czas nieokreślony umieszczono w magazynach Zarządu Dróg i Zieleni.

Pisarz, mimo początkowego entuzjazmu, nie zgodził się, by jego podobizna siedziała na ławce w pobliżu miejsca, gdzie niegdyś mieszkał. Zamiast tego zaproponował, by miasto wyremontowało toalety w domu jego młodości. Do dnia dzisiejszego mieszkańcy kamienicy przy ul. Lelewela kolektywnie korzystają ze wspólnego dla kilku mieszkań przybytku.

- Na przebudowę sanitariatów potrzebowalibyśmy znacznie więcej środków niż na rzeźbę - z rozbijającą szczerością przyznał czytelnikom jednej z gazet Ryszard Bongowski, dyrektor Biura Prezydenta Miasta.

Nieoficjalnie mówiło się, że pisarz nie chciał, by stawiano mu pomniki za życia, gdyż przywilej ten w kraju nad Wisłą zarezerwowany



Bohatera „Blaszanego bębenka” zamontowano już na placu Wybickiego we Wrzeszczu. By obejrzeć figurę Güntera Grassa, powinniśmy się zwrócić do dyrekcji Zarządu Dróg i Zieleni.

Fot. Robert Kwiatek

jest dla innej osoby - Papieża.

Ostatecznie pisarza od ławki odspawano. Podczas wczorajszego montażu pracom przyglądał się Sławoj Ostrowski, jak mówił „autor Oscara w oczekiwaniu na finał”.

- Może wykorzysta to jako happening i stopniowo dostawia kolejne rzeźby, np. psa i kumaka - zastanawiał się twórca zdekomponowanej rzeźby.

Oscarowi chyba nie grozi już teraz skandalik, a praw-

dziwe niebezpieczeństwo. Podczas wczorajszych prac można było usłyszeć opowieści jak wandal odpiłował głowę spiżowej rzeźbie w Sopocie. Czy tak okrutny los może spotkać również Oscara? Rzeźba ma pełnić również funkcje edukacyjne. Siedząc koło chłopca uderzającego w bębenek mamy nauczyć się kulturalnego obcowania z miejskimi rzeźbami, jak ma to miejsce we wszystkich cywilizowanych miastach świata.

(mart)

Grass nie siądzie na ławeczce

Toalety zamiast rzeźby

Günter Grass nie zgadza się, aby jego postać odlać w brązie i posadzić na ławce przy Lelewela 13. Woli, aby miasto sfinansowało remont toalet w domu, gdzie dawniej mieszkał. Władze Gdańska mają więc twarde orzech do zgryzienia. Najprawdopodobniej gdańszczanie i turyści będą mogli odpocząć tylko u boku bohatera „Blaszanego bębenka” - Oskarka.

Dwa lata temu prezydent Paweł Adamowicz powołał zespół ds. stworzenia koncepcji „małej architektury”, której celem było wzbogacić wizerunek miasta i podnieść jego estetykę. Jednym z elementów tej architektury miały być ławeczki z brązu przedstawiające postacie znanych gdańszczan. Pierwszą z nich Gdańsk postanowił poświęcić wybitnemu pisarzowi Günterowi Grassowi. Na konkurs wpłynęły 32 projekty. Zwyciężyła praca rzeźbiarza prof. Sławoja Ostrowskiego. Ławeczka z siedzącym na jednym końcu Grassem, na drugim - Oskarkiem, bohaterem „Blaszanego bębenka” miała wzbogacić plac Wybickiego we Wrzeszczu, nieopodal budynku przy ulicy Lelewela 13, gdzie mieszkał pisarz. Inspiracją do postawienia ławeczki w Gdańsku była podobna inicjatywa zrealizowana w Łodzi.

- Tamtejsza ławeczka z Julianem Tuwimem zrobiła furrorę. Powstała nawet historyjka, iż każdemu kto dotknie nosa poety spełnią się marzenia. Do Grassa też można dorobić ciekawą opowiestkę - wyjaśniała przed rokiem Krystyna Koniczny, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych.

Teraz może się okazać, że nie trzeba będzie wymyślać żadnych historyjek. G. Grass nie chce się bowiem zgodzić, by jego postać odlać w brązie i posadzić na ławce. - Jestem zdecydowanie przeciwny stawianiu jakichkolwiek rzeźb wyobrażających mnie, póki żyję. Po prostu nie życzę sobie - powiedział noblista „Gazecie Trójmiasto”. Uznał pomysł za dziwny i zaproponował władzom Gdańska, aby zamiast posągu miasto przekazało pieniądze na modernizację toalet w domu, w którym mieszkał. W tym przedwojennym budynku toalety są wspólne, znajdują się na półpiętrze i korzystają z nich lokatorzy z kilku mieszkań. Dyrektor Biura Prezydenta Miasta Ryszard Bongowski nie ukrywa, że sytuacja jest kłopotliwa.

- Wszystkie działania uzgodnił wcześniej z Grassem. 15 lutego 2000 roku prezydent otrzymał faks z Lubeki, w którym pisarz oznajmił, że pomysł go zadziwia i jednocześnie się mu podoba, więc zgadza się usiąść w Gdańsku na ławeczce, nawet gdyby miał być z brązu - komentuje Bongowski.

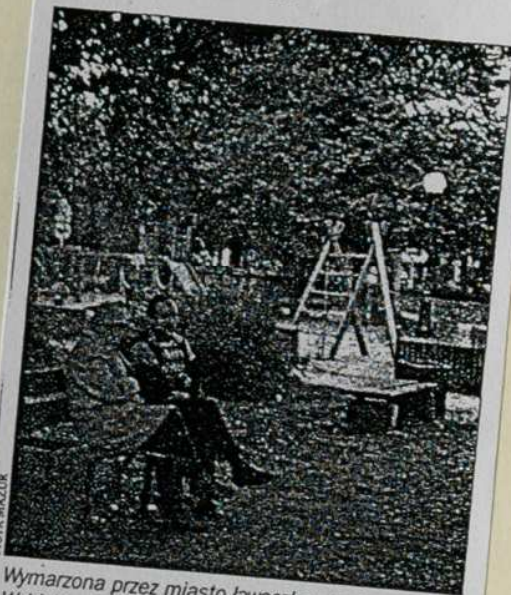
- Na przebudowę sanitariatów potrzebowalibyśmy znacznie więcej środków niż na rzeźbę.

Rzeźba jest już gotowa. Za konkurs i wykonanie ławki miasto zapłaciło 100 tys. zł. Odslonięcie pomnika wraz z oddaniem do użytku wyremontowanej części placu Wybickiego (koszt 620 tys. zł) zaplanowano na 5 października. Władze nie chcą robić niezogodzonego wbrew woli Grassa i zastanawiają się, co dalej. Zdaniem dyrektora prezydenckiego biura brane są pod uwagę różne rozwiązania. Jedno z nich zakłada, że na ławeczce zasiądzie sam Oskarek z bębenkiem w ręku.

Agnieszka Mańka

LAWECZKA bez autora „Blaszanego bębenka”

Grass postoi... w cieniu



Wymarzona przez miasto ławeczka stanie na placu Wybickiego

Planowane przez władze miasta wystawienie parkowej ławeczki odbędzie się. Ale autora „Blaszanego bębenka” na niej nie zobaczymy. Będziemy mieli za to okazję przysiąść się do bohatera powieści Güntera Grassa, brązowego chłopca Oskara Matzeratha

Kontrowersyjna ławeczka zostanie uroczystie odsłonięta już 5 października. Tego samego dnia gdańszczanie po raz pierwszy będą mieli okazję zobaczyć przebudowaną fontannę z figurką tańczącej dziewczynki z parasolką. Sprawa ta od samego początku budziła zdecydowany sprzeciw Grassa. Nie chciał on, aby za życia stawiano rzeźbę wyobrażającą jego osobę. Sugerował wyremontowanie kamienicy, w której się urodził i w której mieszkańcy ciągle chadzają do jednej, wspólnej toalety. Władze miasta na przekór wszystkiemu starały się dopiąć swego i... można powiedzieć - udało się. Wymarzona ławeczka z chłopcem Oskarem będzie zdobić plac Wybickiego.

Nie zobaczymy tam jednak siedzącego brązowego Grassa, który przesłał pismo do prezydenta Pawła Adamowicza, prosząc o uszanowanie jego woli. „Jestem pewien, że Oskar poradzi sobie sam, tym bardziej że i tak się usamodzielniał, bez specjalnego oglądania się na swego twórcę - pisał w liście Grass. - Jestem wdzięczny, że poniechano wystawienia mnie za życia (w brązie) na widok publiczny. Zawsze będzie to jeszcze możliwe, kiedy pożegnany już z tym pełnym sprzeczności światem” - stwierdził autor „Blaszanego bębenka”.

JK

W prasie udało nam się również znaleźć kilka odpowiedzi od mieszkańców Gdańska na zamieszczone w gazetach artykuły dotyczące wyremontowanego placu Wybickiego i tak zwanej „ławeczki Grassa”.

• **Grass na ławeczce.** Wizerunek miasta można by poprawić remontując kamienice, aby było ładniej niż jest. Wprawdzie przy Długiej wszystkie kamienice zostały pięknie odnowione, ale uliczka dalej syf i ubóstwo. Władze pewnie myślą, turysta nie wlezie na zaplecze... Za to na pewno dojedzie do ul. Lelewela i usiądzie na ławeczce... z brązowym panem Grassem za 100 tys. zł. Uważam jednak, że jest wiele innych rzeczy na które warto przeznaczyć te 100 tys. Choćby na wspomniane przez Grassa toalety. Ale nasze władze nie lubią takich inwestycji. Podczas oddawania toalet nie ma przecież fety, przemówień i telewizji...

Internautka Anulka

• **Fontanna Wybickiego.** To skandal. Chciałbym przypomnieć, że dwa - trzy lata temu były prowadzone prace renowacyjne fontanny Wybickiego we Wrzeszczu. Zmieniono otoczenie, założono nowe oświetlenie. Zapewne poniesiono niemałe koszty. Obecnie wszystko zostało zdemontowane. Rozpoczęto prace od nowa, wydając pieniądze podatników. Choć w dobie braku funduszy można je było spłatać lepiej. Choćby na spłatę długów wobec wspólnot mieszkaniowych. Sprawdźcie proszę kto w radzie miasta był autorem tego pomysłu? Czy przy-

padkiem nie poprawia sobie widoku z okna i nie prowadzi kampanii wyborczej za moje pieniądze?

e-mail B. P.



305 35 05

■ Dzwonię w sprawie ławeczki Grassa, o której „Gazeta” pisała ostatnio. Nie chce mi się już nawet gadać o bałaganie w PGM-ach czy o aferach z GPEC-em. Ale okazuje się, że nawet takiego drobiazgu, jak ta nieszcześnie ławeczka, nie potrafią władze naszego miasta ładnie załatwić. Po co stawiać na siłę pomnik komuś, kto tego pomnika nie chce. Ludzie, opamiętajcie się, skończcie z tą ławeczką i zróbcie wreszcie te kible w przedwojennym domu pisarza, tak jak on zaproponował.

• **Günter Grass wie lepiej.** Nie zgadza się bowiem, aby jego postać odlać z brązu i posadzić na ławeczce przy ul. Lelewela 13 w Gdańsku, gdzie kiedyś mieszkał, a co proponują mu miejscy władarze. Woli, aby miasto sfinansowało remont toalet w tym domu, bo są wspólne. Okazuje się, że Grass ma większe wyczucie społeczne i bardziej orientuje się w potrzebach miasta, niż prezydent Adamowicz i jego urzędnicy.

Mieszkaniec Gdańska

Aby sami zapoznać się z opiniami mieszkańców na temat placu oraz aby dowiedzieć się nieco o ludziach mieszkających w tej części Wrzeszcza postanowiliśmy przeprowadzić ankietę. W ankiecie zamieściliśmy pytania, na które bardzo chcieliśmy znać odpowiedź. Dzięki ankietom również chcieliśmy się dowiedzieć czy mieszkańcy w ogóle wiedzą kim był patron placu czyli Józef Wybicki i czy wiedzą kim jest postać siedząca na ławeczce i z czym ona się kojarzy. Udało nam się przeprowadzić ankietę z 50 osobami napotkanymi na Placu Wybickiego.

Poniżej przykładowa ankieta z pytaniami jakie zadawaliśmy ludziom:

1. Od jak dawna Pan/Pani tu mieszka?

- 0-10 lat
- >10 lat
- nie mieszka tu
- tylko pracuje w okolicy

2. Czy okolica jest bezpieczna?

- tak (dlaczego?)
- nie (dlaczego?)

3. Czy podoba się Panu/Pani nowy wygląd Placu Wybickiego?

- tak (dlaczego?)
- nie (dlaczego?)

4. Czy zmieniłby Pan/Pani coś w okolicy?

- tak (co takiego?)
- nie

5. Kim jest postać siedząca na ławeczce, z czym lub z kim się ona Panu/Pani kojarzy?

6. Kim był Józef Wybicki patron placu?

Odpowiedzi na pytania były naprawdę różne, niektóre nawet zabawne. Jako przykład w naszej pracy postanowiliśmy umieścić 6 naszym zdaniem najciekawszych odpowiedzi.

Kobieta

1. mieszka >10 lat
2. Niebezpiecznie, szczególnie wieczorami, jest sklep monopolowy 24h, przez niego tak niebezpiecznie i dużo pijaków
3. Tak. Teren jest uporządkowany, fontanna czysta, ale często niszczone - wandalami zrywają pałeczki figurce, parasolkę, ogólnie plac jest ładny, ale w szybkim tempie dewastowany
4. Niech plac patroluje dzielnicowy, żeby skończyło się picie alkoholu na placu, policja niech coś robi w tym kierunku.
5. Oskar bohater „Błaszatego bębena” G. Grassa
6. Twórca hymnu, gdzieś w województwie jest jego muzeum

Kobieta

1. Pracuje, jest ekspedientką w sklepie monopolowym 24h
2. Nie ma zdania, ale wydaje się niebezpiecznie, dużo pijaków - sklep ma z nich duży zysk
3. Nie widziała placu przed remontem, teraz nie zwraca uwagi, pracuje od rana do wieczora
4. Nic
5. Nie wie
6. J.Wybicki to autor hymnu

Mężczyzna

1. mieszka >10lat
2. Okolica nie jest bezpieczna, pijaczki wieczornie piją w parku, ciągle krzyki, w lecie problem się nasila.
3. Tak podoba mu się - fontanna, plac zabaw
4. Jest zbyt dużo śmieci na ulicach, po zmroku dość niebezpiecznie - więcej patroli policji
5. Na ławce siedzi niemiecki pisarz, blaszany bębenek
6. J.Wybicki był księdzem

Kobieta

1. mieszka >10 lat
2. Niebezpiecznie, w nocy hałasy głównie przez sklep monopolowy, w lecie najbardziej niebezpiecznie, do tego turyści, ogólnie dzielnica jest przyjemna
3. Tak, przyjemnie, dużo zielenie, ale sklep można by zamknąć
4. Zamknąć sklep (nocny, w dzień może być), pijaki załatwiają się do fontanny potem dzieci tam się kąpią w lato, więcej policji
5. Błaszany bębenek, Gunter Grass
6. J Wybicki to pisarz, pedagog

Mężczyzna

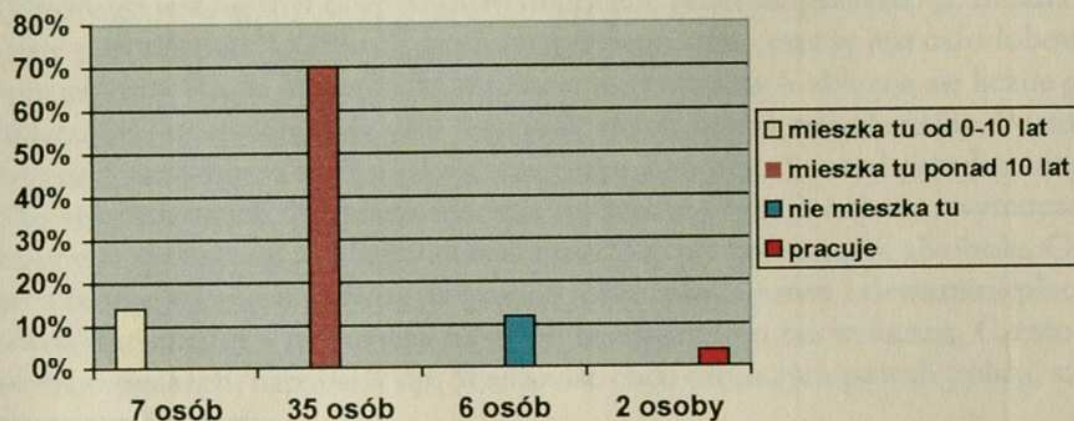
1. mieszka >10 lat
2. Bezpieczeństwo zależy od pory dnia
3. Zrobić aleje, ławki, niech postawią toaletę
4. Zamknąć sklep 24h, dużo pijaków na placu (sam pije piwo w sąsiedztwie fontanny) w klatce gdzie mieszkał pisarz jest brudno
5. Oskar, Grass mieszkał w klatce ankietowanego
6. Polak, powstaniec

Mężczyzna

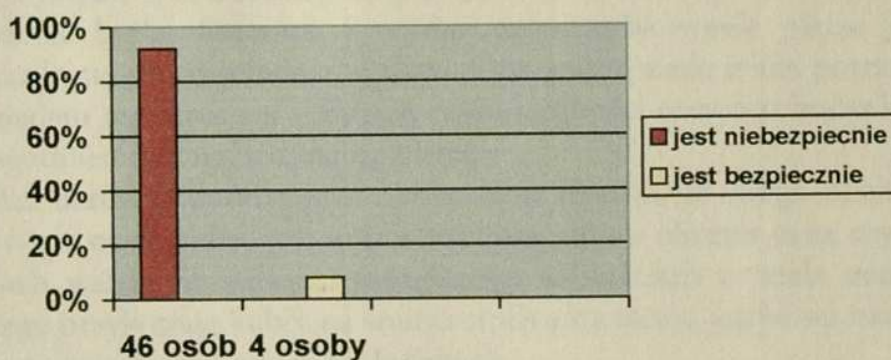
1. mieszka tu dopiero 3 miesiące
2. Średnio bezpiecznie, po 22 lepiej nie wychylać nosa z klatki - wszystko przez sklep całodobowy
3. Ładnie
4. Więcej policji, wtedy byłoby poczucie bezpieczeństwa
5. Z pisarzem
6. Wybicki jest pisarzem

Aby dowiedzieć się jaki procent ankietowanych mieszka bądź pracuje w tym miejscu oraz czy ludzie przepytani uważają to miejsce za bezpieczne i czy podoba lub nie podoba się im plac, postanowiliśmy wyniki ankiety zobrazować za pomocą wykresów. Niżej zamieszczone wykresy to obraz tego jak odpowiadali ankietowani na trzy pierwsze pytania z ankiety.

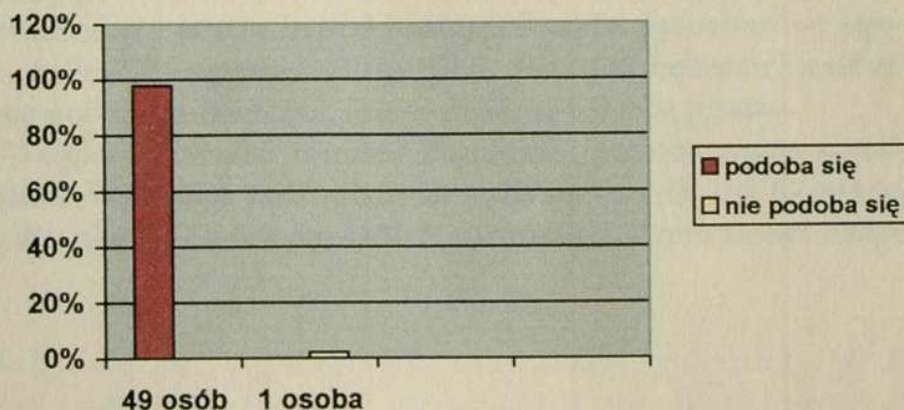
Jaki związek z placem mieli ankietowani ludzie:



Co ankietowani uważają o bezpieczeństwie placu:



Co ankietowani sądzą o nowym wyglądzie placu:



NASZE WNIOSKI PO PRZEPROWADZENIU ANKIET:

Po przeanalizowaniu odpowiedzi ankietowanych przez nas osób możemy stwierdzić, że każda z osób bardzo subiektywnie oceniała wybrane przez nas miejsce. Niektóre odpowiedzi były wręcz ze sobą sprzeczne np. wielu mówiło o potrzebie częstszych patroli policyjnych, inni twierdzili z kolei, że policja jest w tym miejscu widoczna i spełnia swoje zadanie. Co do bezpieczeństwa to dominuje przekonanie, że plac Wybickiego jest niezbyt bezpiecznym miejscem, gdzie na przykład „...można zarobić w głowę pod sklepem”. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest całodobowy sklep monopolowy, dzięki któremu na placu i w jego okolicach zbierają się liczne grupy chuliganów, które demolują plac oraz sieją strach wśród mieszkańców. Postulat dotyczący zamknięcia sklepu (skrócenia czasu jego pracy) został przedstawiony przez kilku ankietowanych. Na placu zdarzają się, według relacji, napady i wymuszenia. Ich głównymi sprawcami są klienci sklepu przed lub po konsumpcji alkoholu. Ogólnie rzecz biorąc sklep jest główną przyczyną niebezpieczeństwa i dewastacji placu-jak mówią mieszkańcy – nawet jeśli na niego bezpośrednio nie wskazują. Często natomiast mówią o pijakach, napadach itp. Większość chce częstszych patroli policji, szczególnie wieczorem i w nocy.

Nowy wygląd placu nie budzi zastrzeżeń mieszkańców i osób przechodzących przez plac. Dominuje przekonanie, że remont był potrzebny i uczynił miejsce bardziej atrakcyjnym, tym bardziej, że jest ono odwiedzane przez turystów latem. Pozytywne wrażenia budzi fontanna i ogólne zagospodarowanie placu. Jedynie jedna osoba wyraziła się nieprzychylnie o placu. Oczywiście wielu widzi potrzebę dalszej pracy nad wyglądem tego miejsca – mówią o konieczności remontu budynków, różnego rodzaju udogodnień (jak np. toaleta na placu).

Plac bardzo kontrastuje z okolicznymi ulicami do niego dochodzącymi. Sam plac, choć nie najczystszy, jest w porównaniu z tymi ulicami oazą czystości. Na sąsiednich ulicach walają się śmieci i nieczystości w ilościach o wiele większych niż na placu. Uwagę przykuwają kubły na śmieci stojące na skraju jezdni na każdej ulicy. Na placu są one na szczęście ukryte w podwórkach.

Szczególnym miejscem jest ławeczka, na której siedzi figurka bohatera książki Guntera Grassa pt.: „Błaszany bębenek” – Oskar. Mieszkańcy w większości znają osobę pisarza, który mieszkał w okolicy i kojarzą ją z figurką. Gorzej jest już z jego twórczością i innym bardziej szczegółowymi pytaniami na jego temat. Tak naprawdę to około 70% pytanych znało tylko „Błaszany bębenek” jeszcze mniej potrafiło podać imię postaci na ławeczce, często myląc ją z osobą pisarza.

Wątpliwości budzi również znajomość patrona placu. Część osób nie widziała w Józefie Wybickim twórcy hymnu – dla niektórych był to pisarz, poeta a nawet ksiądz. Tylko jakieś 50% ankietowanych rozpoznała w nim autora hymnu.

Ponieważ opinie ankietowanych na temat bezpieczeństwa placu były prawie jednoznaczne i prawie wszyscy ankietowani uważali, że jest to miejsce niebezpieczne, my postanowiliśmy zaczerpnąć dodatkowych informacji na ten temat i udaliśmy się do pobliskiego komisariatu policji, który znajduje się na ulicy Białej. Policjant- st. sierż. Wojciech Przytarski, z którym rozmawialiśmy na komisariacie potwierdził, że jest to niebezpieczna część dzielnicy Wrzeszcz, a spowodowane jest to tym, że zamieszkuje tam uboga grupa społeczna. Ponadto dowiedzieliśmy się, że w ostatnim czasie wzrosła tam liczba kradzieży. Policjant również utwierdził nas w dotychczasowych spostrzeżeniach, że najbardziej niebezpiecznie jest w tym miejscu spacerować wieczorami ,gdyż biesiaduje tam niebezpieczne towarzystwo.

O planach zwiększenia patroli policji oraz wzmocnieniu bezpieczeństwa na placu mówią nie tylko policjanci i mieszkańcy, ale także pracownicy Wydziału Dróg i Zieleni, których także odwiedziliśmy. Udało nam się porozmawiać z architektem Grzegorzem Borosem oraz kierownikiem inż. Andrzejem Lemańskim, który był głównym koordynatorem prac remontowych na placu Wybickiego. Pan Boros stwierdził, że dla podniesienia bezpieczeństwa na placu powinien powstać monitoring. My zapytaliśmy, czy nie uważa, że wandalizm mogą wkrótce zniszczyć to odnowione miejsce. Architekt odpowiedział, że obawy zawsze są, ale aby zmniejszyć choć trochę akty wandalizmu wśród społeczeństwa należałoby wprowadzić odpowiednią edukację społeczną.

Ponadto od pana Borosa i pana Lemańskiego udało nam się dowiedzieć o kilku ciekawostkach na temat placu. Dowiedzieliśmy się, że głównymi inicjatorami remontu placu byli radni Gdańska, a pieniądze dał Urząd Miasta w ramach programu rewitalizacji. Koszt tego przedsięwzięcia wyniósł około 700 tys. zł. Remont placu również rozpoczął się w celu upamiętnienia twórczości znanego Gdańszczanina - Guntera Grassa oraz postawienia ławeczki, która to upamiętniałaby postać pisarza. Zapytaliśmy się pana architekta dlaczego właśnie plac Wybickiego został wybrany do tego? Otrzymaliśmy tylko odpowiedź, że „...pobliski plac był najlepszy”. Nurtowało nas jeszcze pytanie dotyczące patrona placu mianowicie Józefa Wybickiego, dlaczego jego osoba nie została upamiętniona na wyremontowanym placu. Pan Boros odpowiedział, że Wybicki jest słabo upamiętniany w Gdańsku.

Aż trudno pomyśleć, że ten niepozorny plac został wybrany do takiego przedsięwzięcia. Może właśnie dlatego wydał on nam się ciekawy, ponieważ jest on czymś co wyróżnia się spośród okolicy. Jest tam mnóstwo zieleni, jest zadbane i nawet jest atrakcją turystyczną. Szukając informacji w internecie o placu Wybickiego znaleźliśmy przypadkiem stronę biura podróży, które oferuje spacer po Gdańsku śladami Guntera Grassa. Oto fragment oferty tego biura: „...Spacer rozpoczniemy we Wrzeszczu, tam bowiem rozgrywała się większość historii Guntera Grassa. Ulicą Kilińskiego kierujemy się w stronę ulicy Gołębiej następnie Pestalozzkiego, przy której do dziś stoi szkoła Pestalozzkiego, w której Oskar Matzerath spędził swój pierwszy i jedyny dzień nauki. Także Grass chodził do tej szkoły. Idąc dalej przechodzimy przez plac Wybickiego, by dalej skrócić ulicę Lelwela, gdzie pod numerem 13 mieszkał Gunter Grass. Z placu Komorowskiego tramwajem jedziemy do Brzeźna...”

Uznaliśmy, że ta oferta biura turystycznego jest warta tego ażeby ją umieścić w naszej pracy, ponieważ kiedy szukaliśmy materiałów do pracy bardzo nas ona zaskoczyła. Dziwne dla nas było to, że takie mało znane miejsce może być atrakcją turystyczną.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa Guntera Grassa, który napisał w jednej ze swoich książek: „...Jeśli gdzieś zdarzyło się cokolwiek, zdarzyło się we Wrzeszczu...”. Pisarz miał poniekąd rację, Gdańsk jest miastem magicznym, gdzie zdarzyło się wszystko co ważne dla Polski i Europy. Również Wrzeszcz, który jest rodzinną dzielnicą Grassa jest na swój sposób wyjątkowy. Jest to ogromna sypialnia Gdańska, a jednocześnie okolica nieco szemrana. Plac Wybickiego również tworzy swoją historię. Jest to miejsce spotkań wielu mieszkańców, gier i zabaw okolicznych dzieci oraz czymś nowym, czymś co mieszkańcom daje nadzieję na lepsze jutro. Odnowiona fontanna, piękne ławeczki, wszystko to pośród tych starych i niszczących budynków. Plac Wybickiego jest obecnie miejscem, gdzie panuje naprawdę specyficzna atmosfera, w dzień plac jest bezpieczny, odpoczywa tam wielu mieszkańców, bawi się wiele dzieci, gorzej jest kiedy się ściemnia, wtedy jest tam ponuro i niebezpiecznie. My odwiedzaliśmy tylko plac za dnia, może przejęliśmy się tym co mówiono nam o wieczornych niebezpieczeństwach. Jedno jest dla nas oczywiste, wielu mieszkańców jest bardzo przywiązana do tego placu. Jest on dla nich ich osobistym ogrodem gdzie mogą w dzień odpocząć i zrelaksować się. Można również powiedzieć, że panuje tam wyjątkowa cisza bo niewiele samochodów przejeżdża przez plac. To wszystko właśnie tworzy tę wyjątkową atmosferę placu, brudna i niemiła okolica i pośrodku plac Wybickiego- jedyny w swoim rodzaju!!!

5. Galeria zdjęć wykonanych przez nas



Tak wygląda plac Wybickiego w słoneczny, jesienny dzień.



Plac zabaw dla dzieci na Placu Wybickiego.



Mieszkańcy pobliskich kamienic, którzy chętnie odpoczywają na wyremontowanym placu





Dalsza część placu Wybickiego.



Wygląd podwórka
sąsiadującego z
placem.



Wygląd kamienicy od strony placu Wybickiego.



Ta sama kamienica od strony podwórka-szara i zaniedbana.



Przykład brudnej i nieciekawej uliczki, która prowadzi do placu.

6. Nasze wrażenia na temat placu po napisaniu pracy

Monika

Plac nie okazał się tak do końca spokojnym miejscem jak to by się mogło wydawać za pierwszym razem. Opowieści o wieczornych niebezpieczeństwach zapewniły mnie tylko w przekonaniu, że po zmroku nigdy nie będę w tej okolicy spacerować. Teraz uważam, że dokonaliśmy naprawdę dobrego wyboru przy doborze miejsca, ponieważ jest to miejsce bardzo ciekawe, posiadające swoistą atmosferę. Ponadto jest to miejsce, które zdecydowanie odróżnia się od tej części Wrzeszcza. Cieszę się, że miałam okazję dowiedzieć się o istnieniu tak ładnego miejsca. Nie sądziłam, że we Wrzeszczu, „po tamtej stronie torów” może być takie interesujące miejsce.

Kasia

Po wykonaniu pracy i dowiedzeniu się wielu rzeczy na temat tego placu uważam, że plac Wybickiego trochę ubarwia okolicę i można by było nawet powiedzieć, że jest on wizytówką tej części dzielnicy. Jest zadbany, nowa fontanna dodaje uroku temu miejscu i sprawia, że coraz więcej osób go odwiedza. Szkoda tylko, że został odnowiony tylko plac a okolica nadal pozostaje zaniedbana. Jediną wadą tej dzielnicy jest to, że ludzie nie czują się tutaj bezpiecznie, zwłaszcza wieczorem. Myślę, że mieszkańcy powinni być dumni i zadowoleni z tego miejsca. Szkoda tylko, że takich miejsc jest bardzo mało.

Artur

Moje zdanie na temat placu uległo nieco zmianie po rozmowach z ludźmi i po przeprowadzeniu ankiet. Chodzi głównie o bezpieczeństwo i sąsiedztwo sklepu, który jest magnesem dla różnych nieodpowiednich osób. Sami mieszkańcy wydali się przyjaźni. Chętnie brali udział w ankiecie i opowiadali o miejscu, w którym choć mieszkają od lat, to nie czują się bezpiecznie. Ja osobiście nie chciałbym mieszkać na placu ani w jego okolicach. Sam plac mimo, że zadbany nazbyt kontrastuje z okolicznymi, wręcz obskurnymi ulicami, co nasuwa mi subiektywne skojarzenia o złym sąsiedztwie i potęguje zagrożenie, które czai się na placu i w jego okolicach.

Ania

Po dowiedzeniu się czegoś więcej o tym placu mogę z pewnością stwierdzić, że jest to miejsce zasługujące na uwagę. Rzuci się w oczy, jest jakby „perelką” pośród dawno zapomnianych, nie odnowionych kamienic starego Wrzeszcza. Jest tam niestety niebezpiecznie (szczególnie wieczorami), ale mimo to miejsce to ma swój klimat. Szczególnie podoba mi się ławeczka z bohaterem „Błaszanego bębena” G.Grassa.

Tomek

Podczas zbierania informacji na temat mieszkańców tego miejsca oraz prowadzenia ankiet ludzie, z którymi rozmawialiśmy wydali mi się dość przyjaźni. Nie spotkaliśmy się z żadną osobą, która by odmówiła odpowiedzi na te kilka przygotowanych przez nas pytań. Jednak po wywiadzie wśród mieszkańców oraz po wizycie na komisariacie potwierdziły się moje obawy co do bezpieczeństwa tego miejsca. Okazało się, że wieczorami jest najbardziej niebezpiecznie. Lecz pomimo tego faktu uważam, że to miejsce jest szczególnie w tej części Wrzeszcza i było odpowiednim miejscem do tej pracy.

Literatura:

1. Jerzy Samp, „Wrzeszcz”, Gdańsk 1992
2. Dziennik Bałtycki, 3 października 2002, „Oscar za Grassa”
3. Gazeta Wyborcza Trójmiasto, 14-15 września 2002
4. Gazeta Wyborcza Trójmiasto, 26 września 2002, „Grass postoi... w cieniu”
5. Gazeta Wyborcza Trójmiasto, 18 września 2002
6. Głos Wybrzeża, 18 września 2002, „Toalety zamiast rzeźby”
7. Głos Wybrzeża, 19 września 2002
8. Gazeta Wyborcza Trójmiasto, 18 września 2002
9. www.business.travel.com.pl/pl/zwiedzanie_gda_rd.html